

zaPAU

Zapach moki i gęstość miodowego płynu¹

Apel Profesora Andrzeja Białasa „Inwestujmy w kawiarnie. Naprawdę warto.” („Pauza” 65) nie wzbudził u mnie chęci inwestowania tylko dlatego, że nie posiadam kapitału (co Napoleon uznałby za powód wystarczający – jak ów legendarny brak amunicji bodaj w Neapolu). Rozbudził natomiast moje wspomnienia z *coffee-time* i *tea-time* na paru uniwersytetach, galerię twarzy i zdarzeń. Ale zanim o tym, nie byłbym dwoistym sobą, gdybym nie rozpoczął odrobiny historii kulturowej.

Kawa pojawiła się we Włoszech w latach 1580. ze świata muzułmańskiego poprzez handel wenecki. Mimo, że w 1600 r. papież Klemens VII uznał ją za napój chrześcijański, długo budziła niesmak. W Polsce Jan Andrzej Morsztyn wybrzydział się na kawę:

Napój, jak brzydka trucizna i jady,
Co żadnej śliny nie puszcza na zęby,
Niech chrześcijańskiej nie plugawi gęby...

Nie mniej – jak to zwykle bywa w historii społecznej – nowinki przyjmują się i rozprzestrzeniają szybko. Pierwszą kawiarnię otwarto we Włoszech w 1645 r.² Oto pewne podsumowanie historii kulturowej kawiarni Markmana Ellisa³ (tłumaczenie moje – amk):

Kiedy w Londynie otwarto pierwszą kawiarnię w 1652 r., klienci byli oszołomieni tym dziwnym nowym napojem z Turcji – gorącym, gorzkim i czarnym jak sadza. Ale ci, którzy spróbowali kawy, wkrótce zostali zdobywcy. W następnych dekadach coraz więcej kawiarni otwierano w Londynie, w Europie i w Ameryce. Przez sto lat kawiarnie zajmowały centralne miejsce w życiu miejskim, stwarzając wyróżniającą się kulturę społeczną poprzez traktowanie wszystkich klientów jako równych. Plotki, różnice zdań, podburzanie były wymieniane i debatowane wokół ich egalitarnych stolików. Kupcy urządzali aukcje dóbr, pisarze i poeci prowadzili dyskusje, uczeni demonstrowali eksperymenty i wygłaszali wykłady, filantropi rozważali reformy. W ten sposób kawiarnie odegrały kluczową rolę w wybuchu politycznych, finansowych, naukowych i literackich zmian w wieku XVIII. Giełdy, kompanie ubezpieczeniowe, polityczne partie i naukowe sympozja narodziły się w kawiarniach. W XIX wieku kawiarnie podupadły, ale lata 1950. przyniosły dramatyczne odrodzenie się popularności kawy. [...]

* * *

12 września 1973 wyjechałem po raz pierwszy do Department of Nuclear Physics, Oxford University. W obszernym Common Room Nuclear Physics Laboratory, przy Keble Road, każdego dnia dwie pory, nienaruszalne były jak opoka: 11 am *coffee-time* i 4 pm *tea-time* dla *academic staff* i *graduate students* z Department of Nuclear Physics i Department of Theoretical Physics. Każdy mógł dosiąść się do każdego, rozmawiało się swobodnie; nie mniej głównie o fizyce, o tym co kto robi i co można by jeszcze z tym zrobić. Często zresztą ludzie (wśród nich ja) uświadamiali sobie, czego muszą się nauczyć, albo czego i tak się nie

douczą. (To właśnie była taka atmosfera i takie rozmowy, jakie Andrzej Białas wspomina z CERN-u i z Zakładu Profesora Mięśowicza w AGH). Nie wzbierały przed krótkimi dyskusjami o fizyce nazwiska rozmówców: Sir Rudolf Peierls, Sir Denys Wilkinson, Dick Dalitz (tłumaczyłem mu jego korespondencję z proboszczem w Babimoście we wschodnim Zielonogórskim, gdzie usiłował ustalić swoich przodków), Don Perkins, Ken Allen, Roger Cashmore, David Brink, Brian Buck, John Lloyd (przesiadujący w Laboratorium długo w noc – jak i ja). Z mojej Nuclear Theory Group ciepło wspominam Raya Rooka, Raya Mackintoshę, Alexa Browna i szefa, Petera Hodgsona, z którymi do 1988 r. miałem przywilej współpracować i publikować. Z *coffee-times* pamiętam licznych (i znakomitych) długo i krótkoterminowych (*sabbathical*) *visitors* oraz *graduate students* z USA, Japonii, Niemiec (wtedy Zachodnich), Kanady, Włoch, Portugalii, Hiszpanii, Indii, Nowej Zelandii, Republiki Południowej Afryki, Chile, Meksyku... Z dwoma: Wasi Haiderem – muzułmaninem z Indii, który jednak pił piwo i wino, i Robbie Lindsay'em z RPA, pracowałem blisko. Wspominałem Raya Satchlera z Oak Ridge National Laboratory, wielkiego guru teorii reakcji jądrowych, z którym przez kilka lat współpracowałem i publikowałem. A zaczątki tych wszystkich prac naukowych i wręcz przyjaźni były nad kawą czy herbatą w Common Room. Blisko zaprzyjaźniłem się (właśnie poczynając od kawy) z Michaeliem Gautrey, szefem administracyjnym, byłym pilotem Jaguar'ów RAF i nadal „organista” na fisharmonii w wiejskim kościele w Costwolds. To wszystko była dla mnie długoletnia lekcja kulturowa.

31 grudnia 1983 wyjechałem z Oxfordu do Kanady. I tu, z moich doświadczeń i obserwacji, wrzucę ziarno piasku w tryby mechanizmu generowania pomysłów naukowych przede wszystkim nad kawą w „kawiarniach” instytucji naukowych. Z tego, co zaobserwowałem i doświadczyłem w paru kanadyjskich i amerykańskich instytucjach naukowych (przede wszystkim na fizyce i matematyce w University of Alberta w Edmonton), tradycja wspólnego picia kawy czy herbaty była tam mniej rozpowszechniona. Kawę pili się (i to dużo), lecz raczej w swoim lub kogoś innego *office*, niekiedy po dyskusji na seminarium. Pomysły prac naukowych rodziły się w sposób bardziej dwustronny.

Jako że nauka w USA i Kanadzie ma się dobrze, pozostaje problem, być może nie do rozstrzygnięcia: czy tylko wspólna kawa może być napędem pomysłów naukowych? Tak czy inaczej, kawa rozjaśnia umysły, nie tylko fizyków. Ułatwia.

ANDRZEJ M. KOBOS

¹ Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, Księga II. Zamek, w. 505.

² <http://www.newpartisan.com/home/suave-molecules-of-mocha-coffee-chemistry-and-civilization.html>

³ Markman Ellis, *The Coffee House: A Cultural History*, Phoenix Publishing 2005.

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Stanisław Rodziński, Adam Strzałkowski, Andrzej Szczeklik, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Jerzy Wyrzumski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Marian Nowy – redaktor naczelny, Andrzej Kobos – z-ca redaktora naczelnego, Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny, Witold Brzoskowski – fotokłád.

Adres dla korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17, e-mail: pauza@pau.krakow.pl
Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Subskrypcja: bezpłatną elektroniczną prenumeratę PAUzy można zamówić wysyłając e-mail na adres: pauza@pau.krakow.pl